

GŁOS RADOMSZZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 9 LIPCA 1949 ROKU

Nr 185 (1109)

ŚWIAT W ŻAŁOBIE

po zgonie tow. Georgi Dymitrowa

Tysiące depech kondolencyjnych napływają do stolicy Bułgarii

Sofia (PAP). Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej, oraz rząd bułgarski otrzymują nadal tysiące depech z całego świata z wyrazami współczucia z powodu śmierci Georgi Dymitrowa.

Z TERENU WOLNEJ GRECJI otrzymano telegram treści następującej: „Ludność macedońska zamieszkała w Macedonii Egejskiej, z głębokim smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci Wielkiego Syna narodu bułgarskiego, premiera Ludowej Republiki — Georgi Dymitrowa.

Nie zapomniemy nigdy, że Dymitrow był zawsze gorącym przyjacielem i obrońcą wojowników greckich i macedońskich, walczących o pokój i o demokrację przeciwko imperialistycznym okupantom.

My, obywatelowie walczącej Macedonii przyrzekamy, że będziemy realizatorami spuścizny politycznej Dymitrowa i będziemy wzmacniać naszą jedność bojową z narodem greckim. Będziemy ofiarnie wypełniać nasz obowiązek walki o wolność i nie dopuścimy do tego, aby anglo-amerykańscy imperialiści uczynili z naszego kraju bazę wojenną dla ewentualnej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Depeszę nadesłał również sekretarz generalny TURECKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — Marat, w której w zakończeniu czytamy: „Bohaterskie życie naszego Przyjaciela i Towarzysza Dymitrowa, niezłomnego rewolucjonisty i antyfaszystowskiego Trybuna — jest wzorem dla nas tureckich komunistów, jak winniśmy walczyć przeciwko faszystowskiej reakcji i amerykańskiemu uciskowi o niezależność narodową, demokrację i o wolność tureckiego narodu.”

Telegram z wyrazami współczucia z powodu zgonu Dymitrowa nadesłał również Centralny Komitet Postępowej Partii Pracujących na WYSPIE CYPR.

TOGLIATTI i SCOCCIMARRO nadesłał depeche w imieniu senatorów i posłów komunistycznych, którzy z głębokim wzruszeniem chylił czoła przed trumną Towarzysza Dymitrowa i zobowiązują się wzmocnić wysiłki o zwycięstwo klasy robotniczej.

WILHELM PIECK i OTTO GROTEWOHL nadesłał telegram następującej treści do Róży Dymitrowej: „Przesyłamy nasze najserdeczniejsze słowa współczucia z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Piłson człowiekiem specjalnie ukochanym przez nas — Niemców. Dał on nam wiele i siebie, w ciężkich chwilach i nigdy o tym nie zapomniemy.”

Róża Dymitrowa otrzymała również serdeczny telegram od RÓŻY THAELMANN. Z TIRANY donoszą, że cała

wiedź „Timesa”, który pisze: „Ani wzrost pomocy amerykańskiej, ani rewizja tej pomocy, ani nowe środki przeciwko importowi dolarowemu, ani wymuszone dewaluacja funta szterlinga, żadna z tych rzeczy sama w sobie nie może wywołać nawet rozpoczęcia kuracji, o ile nie zastosuje się w Wielkiej Brytanii tych środków, jakich wymagają istniejące nieporządki.”

Timesowi chodzi oczywiście o generalną ofensywę na klasę robotniczą, o obniżkę płac, o wzmocnienie eksploatacji, o likwidację ubezpieczeń społecznych, ograniczenie prawa strajku na wzór amerykański itd. Pismo wielkiej burżuazji angielskiej widzi ratunek przed

Albania pogrążona jest w głębokiej żałobie z powodu śmierci Dymitrowa. Na specjalnych żałobnych zgromadzeniach, zorganizowanych przez robotników w zakładach pracy i przez chłopów w świetlicach wiejskich, wygłaszane są odczyty o życiu Dymitrowa i jego wkładzie w zwycięstwo komunizmu, w dzieło obrony pokójku na świecie.

Praga (PAP). Cała Republika Czechosłowacka żyje pod wrażeniem zgonu wielkiego, niestrudzonego Bojownika o wolność i prawa ludu pracującego — Georgi Dymitrowa.

Na gmachach rządowych i publicznych, fabrykach i zakładach pracy powiewają flagi żałobne, oraz flagi narodowe, opuszczone do połowy maszty.

Poza telegramami kondolencyjnymi, wystosowanymi przez Prezydenta Republiki i członków rządu czechosłowackiego do przedstawicieli trójstronnej Republiki Bułgarskiej, napływają z całego kraju na ręce ambasadora bułgarskiego w Pradze, oraz do KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji setki depech i listów, w

których lud czeski i słowacki wyraża głęboki żal z powodu zgonu niezłomnego Rewolucjonisty Georgi Dymitrowa.

Pograżonemu w żałobie ludowi bułgarskiemu złożyły kondolencje liczne organizacje czechosłowackie m. in. Na czele Rada Związków Zawodowych, Związek Kobiet Czechosłowackich, Komitet Słowacki, Związek Młodzieży Czechosłowackiej i Związek Pisarzy.

Cała prasa czeska i słowacka poświęca obszerne artykuły życiu i działalności Georgi Dymitrowa, podkreślając olbrzymie zasługi, jakie położył Zmarły dla dobra ludu bułgarskiego i międzynarodowej klasy robotniczej.

Zbrodniczy pakt atlantycki spotyka się ze zdecydowanym oporem mas pracujących

We Francji

PARYŻ (PAP) — Generalna konfederacja pracy (CGT) opublikowała komunikat, w którym przypomina swoją deklarację z dnia 17 marca br. stwierdzając, że francuska klasa robotnicza nie będzie się czuła nigdy związana paktem atlantyckim, podpisanym przez rząd francuski. CGT wzywa wszystkie organizacje związkowe i wszystkich pracujących do wyrażania deputowanym swego zdecydowanego sprzeciwu wo-

bee polityki zagranicznej rządu.

20 tys. republikanów departamentu Alpes Maritimes, zgromadzonych w Chateaux de Nice, uchwaliło rezolucję, w której sprzeciwia się ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Protesty przeciwko paktovi atlantyckiemu nadechodzą od licznych organizacji demokratycznych z różnych okolic Francji.

... i we Włoszech

RZYM (PAP) — Przewodniczący senatu Bonomi i przewod-

W niedzielę, dnia 10 lipca i w poniedziałek 11-go lipca b. r. w sali KW PZPR — ul. Kopernika 7 odbędzie się

1-sza KONFERENCJA WOJEWÓDZKA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

w Łodzi

Początek obrad w niedzielę o godz. 10-ej, w poniedziałek o godz. 9-ej rano.

Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi

krzysem w przerzuceniu całego jego ciężaru na barki klasy robotniczej. Times nie jest zresztą odosobniony w głoszeniu tego programu. Wtórąmu głośno inne „poważne” pisma, a organ bankierów City „Financial Times” uważa, że dla lepszego przeprowadzenia tego programu, należy utworzyć w W. Brytanii rząd koalicyjny. Bankierzy uważają, że przyszedł czas, kiedy w rządzie powinni zasiadać ich bezpośredni przedstawiciele.

Przetożone głosy pozwalają wnioskować, że w W. Brytanii nadchodzi okres silnego zaostrenia przeciwieństw klasowych. Burżuazja angielska może wprawdzie liczyć na przywódco Labour Party i prawi-

niczący Izby posłów Gronchi przyjęli w dniu 6 bm delegację ogólnokrajowego komitetu, organizującego zbieranie podpisów pod petycją przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Delegacja składała się z przedstawicieli wszystkich partii i organizacji demokratycznych.

Delegacja ustaliła z przewodniczącymi obu izb parlamentarnych, że dyskusja nad petycją odbędzie się w najbliższych dniach w obu izbach równocześnie z debatą nad ratyfikacją paktu atlantyckiego. Ogólnokrajowy komitet petycyjny złożył w sekretariacie senatu i izby posłów dwa wielkie tomy, zawierające część podpisów przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Złożenie tych dwóch tomów ma znaczenie symboliczne, ponieważ ze względów technicznych niemożliwym byłoby przedstawienie milionów podpisów, złożonych pod petycją ludową.

Klasa robotnicza Azji będzie zdecydowanie walczyć o pokój

MEDIOLAN (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu II-go Kongresu SFZZ rozdano uczestnikom kongresu referat przywódcy chińskiego ruchu zawodowego Liu-Ning-I, któremu rząd włoski odmówił wizy wjazdowej.

Liu-Ning-I podkreśla na wstępie swego referatu różnicę w sytuacji krajów wyzwolonych całkowicie, lub częściowo spod jarzma imperialistycznego, jak Chiny, Korea Północna, republika demokratyczna w Vietnamie, Republika Ludowa Mongolii i krajów takich, jak: Indie, Indonezja, Pakistan, Sjam, Burma i Rliński Wschód, gdzie imperializm międzynarodowy usiłuje utrzymać siłą swą pozycję.

Klasa robotnicza Azji wyprzedziła się stanowczo przeciwko paktovi atlantyckiemu i będzie zdecydowanie walczyć o pokój. W walce tej potrzeba jej braterskiej pomocy międzynarodowej klasy robotniczej i światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rozbijacze typu Deakina, Car-

rey'a usiłują sparaliżować ruch związkowy w Azji, tworząc związki kontrolowane przez policję i myślą o utworzeniu tzw. „federacji azjatyckiej”, podporządkowanej imperialistom. Usiłowania te jednak skazane są na niepowodzenie.

W czasie ofensywy wyzwolenczej Armii Ludowej — robotniczej, kobiety i dzieci chronili maszyny i fabryki, dzięki czemu można je było szybko uruchomić.

W dalszym ciągu Liu-Ning-I przytacza sukcesy gospodarcze w wyzwolonych Chinach, opisuje wprowadzone reformy społeczne.

Stały Komitet Powazecznej Chińskiej Federacji Pracy zatwierdził 30 maja rb. decyzję SFZZ zwołania konferencji azjatyckiej Związków Zawodowych. Federacja chińska udziela całkowitego poparcia SFZZ. W pracy przyświeca jej przykład i doświadczenie ruchu zawodowego Związku Radzieckiego.

Władze francuskie nie udzieliły wiz polskim taternikom

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie francuskiej federacji wysoko-górskiej, 6-ciu przedstawicieli klubu wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego miało udać się na międzynarodowy zlot alpinistów, rozpoczynający się w dniu 9 lipca br. w Chamonix we Francji. Przedstawiciele naszych taterników zgłosili się do konsulatu

francuskiego w Warszawie dnia 1 lipca br. z prośbą o wizy, licząc, że je otrzymają, ponieważ ta międzynarodowa impreza alpinistyczna jest organizowana przez Francuzów. Do dnia 8 bm. konsulat francuski nie udzielił jednak wiz naszym taternikom. Zmuszeni oni byli wobec tego zrezygnować z wyjazdu do Francji.

Anglia w obliczu katastrofy gospodarczej

Przemówienie ministra Crippsa w Izbie Gmin na temat ciężkiej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii nie stanowiło rewelacji dla brytyjskiej opinii publicznej.

Nie trzeba było oświadczenia Crippsa, by przekonać brytyjskich, że źle się dzieje u nich w kraju. Uczy ich tego dostatecznie życie codzienne.

Jednakże ostatnie wystąpienie „dyktatora” gospodarczego Wielkiej Brytanii było szczególnie żalosome. Ten orędownik planu Marshalla, zmuszony był wobec faktów oczywistych, przyznać się do pełnej klęski polityki „współpracy” marshallowskiej, do bankructwa gospodarczych posunięć rządu labourystowskiego, które miały uzdrowić sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, przyspieszając gwałtownie kryzys.

Narastające sprzeczności w obozie marshallowskim występują może najjaskrawiej w stosunkach między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Uwikłana w sieci planu Marshalla, Anglia zmuszona jest importować z Ameryki przetrastające jej możliwości — ilości towarów, czego skutkiem jest szybki odpływ dolarów i gwałtowne topnienie rezerwy złota.

Natomiast eksport brytyjski do Stanów Zjednoczonych, na który tak liczyl w swych kalkulacjach brytyjscy finansisci zawiódł. Stany Zjednoczone, w których kryzys już się rozpoczął, zaczynają się dawać zapasami własnych towarów i zmniejszając na miesiąc zmniejszają import ze strefy szterlingowej. Bilans handlowy Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi jest gwałtownie zachwiany, a deficyt dolarowy w pierwszym półroczu br. osiągnął 230 mil. funtów.

Dla ratowania sytuacji minister Cripps wysuwa dwa pomysły. Jeden z nich — to dalsze obniżenie cen eksportu brytyjskiego, celem skutecznej konkurencji na rynkach światowych z produkcją innych krajów. Oczywiście to obniżenie cen ma być osiągnięte kosztem płac robotniczych.

Drugi środek polega na chwilowym wstrzymaniu zakupów w Stanach Zjednoczonych, co ma położyć tamę dla odpływu dolarów i przywrócić równowagę finansową.

Lekarstwa ministra Crippsa, mające uratować gospodarkę brytyjską, nie wzbudziły nadziei w opinii publicznej. Wyraz temu daje cała prasa brytyjska, która w pesymistycznym tonie ocenia możliwości poprawy sytuacji, niektóre nawet dzienniki stwierdzają, że sytuacja jest znacznie poważniejsza, niż ją przedstawił Cripps.

Charakterystyczna jest wydo-

Tito wyprzedaje Jugosławie Anglia i USA konkurentami w licytacji

„Daily Mail” tłumaczy, że ta pośpieszna decyzja zapada na skutek otrzymania informacji, że brytyjsko - jugosłowiańskie rozmowy handlowe szybko postępują naprzód i że traktat handlowy podpisany zostanie w ciągu najbliższych tygodni. „Traktat ten ma przewidywać wymianę towarów ogólnej wartości 150 milionów funtów w ciągu 5-ciu lat”.

Oficjalne koła amerykańskie uważają, że traktat ten zwiąże Jugosławie z Wielką Brytanią w podobny sposób, jak dwustronny traktat, zawarty z Argentyną. Oczywiście, Stany Zjednoczone starają się przeszkodzić zawieraniu umów dwustronnych, które powodują utratę amerykańskich rynków zbytu na rzecz Wielkiej Brytanii.

Przewiduje się, że traktat brytyjsko - jugosłowiański wywoła taką samą burzę protestów amerykańskich, jak traktat z Argentyną.

Rozdźwięki w partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) — Wewnątrz partii gaullistowskiej RPF ujawnił się konflikt personalny. Przewodniczący grupy parlamentarnej RPF, Paul Giacobbi, zrezygnował z tego stanowiska i ustąpił z rady RPF. Oświadczył on, że protestuje przeciwko decyzji rady, wyłączającej z RPF jednego deputowanego i trzech senatorów, którzy popierali pewnego nieoficjalnego kandydata podczas wyborów lokalnych.

50-ciu innych deputowanych RPF oświadczyło, że solidaryzują się z Giacobbi.

Przywódca Kongresu Słowian Amerykańskich — aresztowany

NOWY JORK (PAP) — Władze imigracyjne aresztowały w siedzibie Kongresu Słowian Amerykańskich George'a Pińskiego, sekretarza generalnego Kongresu.

Tenże dziennik stwierdza, że to, co „obecnie dzieje się w senacie trudno jest w ogóle nazwać dyskusją parlamentarną”. „Daily Worker” zwraca uwagę na pośpiech amerykańskich sfer rządowych, którym zależy na ratyfikacji paktu przez senat bez poważnej dyskusji przygotowanej.

Dzisiejszy numer „Głos” zawiera Dodatek Literacko-naukowy i składa się z 10 stron

Nowy wkład Związku Radzieckiego w dzieło trwałej walki o pokój

Narada wybitnych działaczy społecznych i naukowych przygotowuje ogólnoradziecką Konferencję Zwolenników Pokoju

MOSKWA (PAP) — 5. go lipca w pałacu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się narada przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych i naukowych, zwołana z inicjatywy centrali związków zawodowych, związku pisarzy i antyfaszystowskiego komitetu kobiet ZSRR, dla przygotowania ogólnoradzieckiej konferencji zwolenników pokoju.

W naradzie wzięło udział około 100 wybitnych radzieckich działaczy społecznych, związkowych, przedstawicieli organizacji kobiecych, młodzieżowych, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kultury i sztuki.

Naradę zagalął znany pisarz z dzieckimi Mikołaj Tichonow, który nawiązuje do Kongresu Wroc-

ławskiego i Kongresu Paryskiego. Tichonow podkreślił czołową rolę Związku Radzieckiego, wyzwoliciela ludów spod jarzma faszystowskiego w walce o trwały pokój.

„Narody Związku Radzieckiego, są

jete twórczą pracą pokojową — oświadczył Tichonow — nie obawiają się groźb. Żadne groźby wojny atomowej, chemicznej, czy bakteriologicznej nie zdolają nas zstraszyć. Będziemy i nadal wzywać narody do zwrócenia się do walce przeciwko podlegaczom wojennym, w walce o pokój i demokrację.

Ważnym wkładem w dzieło dalszej walki o pokój powinno się stać zwołanie ogólnoradzieckiej Konferencji Zwolenników Pokoju.

W imieniu związku pisarzy ra-

dzieckich, centrali radzieckich związków zawodowych i antyfaszystowskiego komitetu kobiet — M. Tichonow zaproponował utworzenie Komitetu Przygotowawczego dla zwołania tej Konferencji.

Aleksander Korniejczuk w wywiadzie zamieszczonym w „Prawdzie” i „Izwestiach” stwierdza, że Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju będzie nową potężną demonstracją niezłomnej woli narodu radzieckiego do obrony pokoju na całym świecie.

Co na to władze kościelne?

W Krakowie dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Kilku osobników, uzbrojonych w broń palną, napadło na dwóch pracowników bankowych i po oddaniu kilku strzałów, zrabowało 3 miliony złotych. Bandy ci ostrzelali się ścigającym ich władzom bezpieczeństwa i — jak stwierdza komunikat — ujęci zostali dopiero „po ostrej wymianie strzałów”.

Kim są ci zuchwali bandyci? Kto poprowadził ich na miejsce zbrodni i kazał im strzelać i do pracowników bankowych i do przedstawicieli władz bezpieczeństwa?

Herszem bandy morderców i rabusiów — była osoba duchowna, ksiądz, jezuita, zarazem zastępca herszta większej bandy, mającej na sumieniu szereg morderstw i napadów rabunkowych. Nazwisko tego osobnika — ks. Gurgacz. Rewizja ujawniła u ks. Gurgacza w jednej kieszeni psalterz i brewiarz, a w drugiej — pistolet i amunicję.

Ks. Gurgacz nie widział nic złego w jednoczesnym posługiwaniu się pistoletem i psalterzem, w strzelaniu do ludzi i odprawianiu modłów. Wytłumaczeniem tego faktu, a jeśli chodzi o osobę mordercy — ks. Gurgaczem, zajmie się Sąd. Ale opinia publiczna interesuje się nie tylko osobą tego mordercy. Opinia publiczna ma prawo interesować się i interesuje się zagadnieniem szerszym i mającym ogólniejszy charakter. Zagadnieniem podłoża, na którym wyrastają tacy ludzie, jak ks. Gurgacz, jak i atmosfera, panująca w pewnym środowisku i sprawującej, że osoba duchowna, powołana do głoszenia miłości bliźniego, podno-

si uzbrojoną w rewolwer rękę i z zimną krwią strzela do bliźniego, strzela, by zrabować pieniądze, które posłużą dla celów antypaństwowych, dla zwerbowania nowych morderców i nowych rabusiów.

Mamy prawo i obowiązek zapytać o to, zwłaszcza, że ks. Gurgacz nie jest pierwszym duchownym, trudniącym się morderczym procederem. Że przed nim byli skazani już przez sądy Rzeczypospolitej ks. Fertak i wielu innych. Nie chcemy ogólniać faktów, dalecy jesteśmy od tendencji do uogólniania tych faktów, ale chcemy postawić pytanie, które stawało się już niejednokrotnie: — CO NA TO WŁADZE KOŚCIELNE? Na takie samo pytanie, postawione w czasie procesu ks. Fertaka, opinia nasza nie otrzymała odpowiedzi, a wiemy, że władze kościelne nie odgrodziły się od morderców, nie potępiły zabójców i organizatorów zabójstw ani fałszywców, którzy najpierw wydawali polecenie zamordowania człowieka, a potem odprawiali modły za jego duszę. Stawiamy to pytanie pod adresem hierarchii kościelnej i pod adresem prasy katolickiej. Wobec straszącej wymowy krakowskiej zbrodni, mamy prawo domagać się wyraźnej odpowiedzi. Pytanie nasze dzieli się bowiem w gruncie rzeczy na dwa pytania: Co na to władze kościelne? I co oznacza dotychczasowe, systematyczne i uporczywe milczenie?

Należy bowiem powiedzieć jasno: Polska Ludowa nie ścierpi ani morderców ani tych, którzy morderców osłaniają i mordercom potakują.

Okolo 1,5 miliona członków liczy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WAESZAWA (PAP) „Wojskowe zjazdy TPPR stały się potężną manifestacją przyjaźni na rzecz Związku Radzieckiego i pogłębienia współpracy między narodem polskim a narodem ZSRR” — oświadczył sekretar-

tarz generalny zarządu głównego TPPR Stanisław Wroński w czasie obrad rozszerzonego plenum zarządu głównego i Towarzystwa.

Obrady rozszerzonego plenum zagalął wiceprezes Towarzystwa, wiceminister Chajm, kreśląc sylwetkę wielkiego bojownika o postępowość i socjalizm, nieugiętego antyfaszysty GEORGI DIMITROWA. Zebrani ucieszyli się z pamięć wielkiego zmarłego i ujął się.

Sprawozdanie organizacyjne z działalności Towarzystwa złożył sekretarz generalny TPPR Stanisław Wroński, podsumowując dorobek za okres od ostatniego krajowego zjazdu TPPR. Sekretarz generalny przytoczył dane liczbowe z działalności propagandowej Towarzystwa, stwierdzając, że w okresie sprawozdawczym na odczytach i prelekcjach urządzanych przez Towarzystwo obecnych było około 2.852.205 słuchaczy. Mówca zwraca dalej uwagę na niedostateczną aktywność kół terenowych — natomiast stwierdza, że zadowoleniem znaczną poprawę na odcinku szkół powszechnych. Poprawa przejawia się w zwiększeniu liczby i aktywności kół szkolnych.

Po przytoczeniu cyfr ilustrujących zwiększenie ilości filmów radzieckich na ekranach krajowych i liczby widzów, oraz liczb, wskazujących na powolny wzrost wymiany materiałów naukowych, pozytywnych wydawniczych i korespondencji ze Związkiem Radzieckim, sprawozdawca przytoczył dane ilustrujące

liczbowy wzrost organizacji. W chwili obecnej Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczy w swych szeregach 1.269.794 członków, wśród których 65 proc. stanowią robotnicy, 18 proc. inteligencja pracująca i 15 proc. chłopcy.

Wroński wskazuje na małą stosunkowo liczbę kobiet i młodzieży w szeregach organizacji. Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania finansowego, złożonego przez ob. Walczaka, oraz zapoznali się ze wskazówkami o współzawodnictwie pracy, które ogarnia coraz szerszą liczbę kół i członków Towarzystwa.

Po dyskusji plenum przyjęło uchwały o zleceniu prezydium zarządu głównego kontynuować starań w sprawie organizacji Instytutu Wiedzy o ZSRR. Plenum zatwierdziło projekt organizacji powiatowych ośrodków kulturalno- oświatowych TPPR, oraz przyjęło regulamin współzawodnictwa, jako podstawę do wszechstronnego rozwinięcia współzawodnictwa w TPPR. Plenum wyznaczyło następnie termin Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na dzień 8 i 9 października rb., oraz upoważniło Prezydium zarządu głównego do ustalenia miejsca Zjazdu.

Sukces robotników budowlanych Stalingradu

Zespół robotników budowlanych Głównego Zarządu Odbudowy Stalingradu 6 dni przed terminem wykonał półroczny plan robót budowlanych. W ciągu 6 miesięcy robotnicy budowlani oddali do użytku około 9.000 m kw. powierzchni mieszkalnej, tj. 7 razy więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Współpraca nauki z produkcją

Leningradzki Instytut Politechniczny im. Kalinina nawiązał w ciągu trzech miesięcy trwałą, czynną łączność z 98 fabrykami, 42 instytutami naukowobadawczymi i 43 instytucjami. Uczeń udzielił pracownikom, zatrudnionym przy produkcji, ponad 1000 rozmaitych porad technicznych.

Klasa robotnicza Polski czci V rocznicę Manifestu PKWN

Z CAŁEJ POLSKI NAPŁYWAJA MELDUNKI O PODEJMOWANIU PRZEZ ŚWIAT PRACY ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA PIĄTEJ ROCZNICY OGŁOSZENIA MANIFESTU PKWN.

Robotnicy Poznania postanowili również uczcić piętą rocznicę PKWN wzmożoną pracą. Załoga wytwórni sprzętu mechanicznego nr 3 w Poznaniu postanowiła przyspieszyć wykonanie panewek w ilości 500 sztuk ponad plan do 22 lipca.

Ponadto brгада mistrza Finela zobowiązała się w remontować do 22 lipca dodatkowo jedną frezarkę i jedną tokarkę, a brгада mistrza tokarskiego Kubali — rewolwerówkę marki „Warta”.

We Włocławku załoga Fabryki Lin i Drotu postawiła dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego wykonać dodatkowo w lipcu 50 ton wyrobów, usprawnić komunikację wewnętrzną, oraz uporządkować całkowicie plac fabryczny.

Robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Gietych nr 1 i nr 2 w Radomsku zobowiązali się do dnia 22 lipca br. wykonać plan 1.600 foteli dla dwóch nowobudowanych kin w dzielnicach robotniczych Warszawy.

Załoga zakładów graficznych „Książka” i „Wiedza” w Toruniu zobowiązała się zmnożyć produkcję zakładu w dziale wydawniczym i wykonać przed dniem 22 lipca 532.220 egzemplarzy książek i broszur, o łącznej ilości 6.766.000 arkuszy.

Koło ZMP przy Filmie Polskim w Bydgoszczy zobowiązało się urządzić bezpłatnie kilkanaście pokazów filmowych w zakładach pracy, młodzież ZMP przy Pomorskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Elektrotechnicznych weźmie udział w budowie basenu kąpielowego. ZMP-owcy przy Polskim Radio zradiofonizowali Państwowe Gimnazjum Żeńskie, młodzież w fabryce „Lukullus” zorganizowała 5 brgady młodzieżowych i podniosła stan członków o 100 proc.

Pracownicy oddziałów okręgowych CSS „Spolem” spółdzielczych zakładów wytwórczych i poszczególnych spółdzielni spożywców, postanowili uczcić piętą rocznicę powstania PKWN szeregami zobowiązań

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie Doboszyńskiego

Przemówienie obrońcy i ostatnie słowo Doboszyńskiego

Onegdaj wieczorem został zamknięty przewód sądowy w sprawie Adama Doboszyńskiego. Po przemówieniu prokuratora, które częściowo zamieszczamy na dalszych stronach, głos zabrał obrońca oskarżonego, adw. Maślanko, po czym przewodniczący udzielił głosu Doboszyńskiemu.

Po przemówieniu prokuratora, Sąd udzielił głosu obrońcy oskarżonego — adwokatowi Maślanko, który na wstępie swego przemówienia podkreślił historyczną wagę procesu Doboszyńskiego. Według słów obrońcy, proces ten jest procesem całej klasy, która rządziła Polską sanacyjną, która zawiązała i zbanrutowała. Z wywodów adwokata Maślanko wynika, że ludzie tych było bardzo wielu i Doboszyński mógł grać jedynie pośrednią rolę w olbrzymim dziele zdrady narodowej.

Stwierdzając dalej, że działalność polityczna Doboszyńskiego posiada niewątpliwie cechy faszystwu i hitleryzmu, obrońca zastanawia się nad zagadnieniem, czy idea te re. prezentował Doboszyński z własnego przekonania, czy też na skutek inspiracji wywiadu niemieckiego.

Dla poparcia tezy, że inspiracją Niemiec hitlerowskich w Polsce miała ułatwione zadanie, ponieważ sanacyjny rząd polski tolerował, a nawet to-

rował drogę ideom hitlerowskim na terenie Polski — obrońca przytoczył fakt przyjazdu Goebbelsa do Polski w 1934 roku w celu wygłoszenia odczytu propagandowego. Goebbels przybył rzekomo na zaproszenie jednego z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, w istocie zaś był on zaproszony przez rząd sanacyjny, o czym świadczy to, że na lotnisku powitał go ówczesny minister spraw wewnętrznych Piłsudski. Ponadto Goebbels przyjmowany był po wygłoszeniu odczytu przez czynników rządowe.

Wobec tego faktu wydaje się obrońcy niepotrzebne inspirowanie idei hitlerowskich pośrednio, poprzez działalność Doboszyńskiego.

W dalszym ciągu swych wywodów adwokat Maślanko stawia tezę, że hitlerowski wywiad w agentów wywiadu ludzi wpływowch, zaś zdaniem obrońcy, w r.1934 Doboszyński nie był jeszcze postacią, z którą się liczono.

Rządy sanacji oficjalnie prowadziły politykę proniemiecką

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca stwierdza, że rząd sanacyjny prowadził oficjalnie politykę proniemiecką, a dyplomacja polska podporządkowana była całkowicie dyplomacji hitlerowskiej i w tych warunkach rola Doboszyńskiego ograniczała się tylko do postępowania zgodnego z oficjalną polityką organów rządowych.

Charakteryzując z kolei oskarżonego Doboszyńskiego, obrońca stwierdza, że był on niewolnikiem kompleksu masonerii, wyznawcą koncepcji federalacyjnych i, według przekonania obrońcy, w pewnych wypadkach raczej mistykiem, niż politykiem, opierającym swe postępowanie na realnych podstawach. Adwokat Maślanko stara się wywołać wrażenie, że motywem działania Doboszyńskiego były tylko wielkie ambicje, że

Sosnkowski wykorzystywał nienawiść Doboszyńskiego do gen Sikorskiego

W dalszym ciągu wywodów adwokat Maślanko stawia tezę, iż gen. Sosnkowski wykorzystywał nienawiść Doboszyńskiego do gen. Sikorskiego, jako do rzekomego masona i człowieka wyrażającego się niechętnie o Dmowskim.

Omawiając z kolei działalność sanacyjnej „dwójki” obrońca zwraca uwagę na fakt, że wywiad i kontrywyjand, zajmując się w rzeczywistości polityką i wpływając na jej bieg, miały olbrzymie możliwości inspiracji, gdyż działał na pod ochroną aparatu rządowego. Obrońca jest zdania, że wobec tego wywiad hitlerowski nie potrzebował Doboszyńskiego, gdyż rozporządzał tak potężnymi środkami.

W drugiej części swego przemówienia obrońca zastanawia się nad poszczególnymi dowodami ujawnionymi w procesie. Wydaje mu się niewiarygodne, aby oprowadzanie przez hitlerowców „dwójka” inwigilowała Doboszyńskiego w wypadku, gdyby był on ich sprzymierzeńcem. Adwokat mówi dalej, że Doboszyński stosunkował się negatywnie do powstania warszawskiego, co — jego zdaniem — nie było zgodne ze stanowiskiem niemieckim w tej sprawie. Również, zdaniem obrońcy, wstąpienie Doboszyńskiego do wojska w 1939 r. przemawia raczej za oskarżeniem.

W sprawie starań oskarżonego o przyjazd do kraju w roku 1943 obrońca uważa, że oskar-

żony mógłby się dostać łatwo do kraju, gdyż Gano i Zychowicz zajmowali się wówczas przerwaniem swych ludzi do Polski.

Z kolei adwokat Maślanko przechodzi do omówienia poszczególnych dokumentów przedstawionych Sądowni przez prokuratora, a stwierdzających winę Doboszyńskiego i stara się pomniejszyć siłę dowodu tych dokumentów. Obrońca stwierdza, iż Doboszyński będąc aktywnym działaczem Obozu Wielkiej Polski, a następnie Stronnictwa Narodowego nawet bez instrukcji ze strony wywiadu niemieckiego prowadziłby swą działalność proniemiecką i prohitlerowską, zmierzającą do faszycyzacji życia polskiego, bowiem działalność ta była wyrazem ideologii stronnictw politycznych, które reprezentował Doboszyński.

W zakończeniu swego przemówienia obrońca widać się w dłużni i zawył wywód prawny na temat podanych w akcie oskarżenia artykułów, kwalifikujących przestępstwa, jakich dopuścił się Doboszyński.

W konkluzji tych wywodów obrońca zgłasza wniosek do Sądu o zakwalifikowanie tych czynów, nie z artykułów kodeksu karnego WP, jak zakwalifikował to rzecznik oskarżenia, lecz na podstawie dekretu „o faszycyzacji życia politycznego w przedwojennej Polsce”. Wnosi on o sprawiedliwy wyrok.

Ostatnie słowo Doboszyńskiego

W związku, ostatnim słowie. Adam Doboszyński zanalizował poszczególne etapy swego życia i usiłował odżegnać się od współpracy z wywiadem niemieckim, utrzymując, że jakkolwiek ciąży na nim wiele zarzutów, to jednak z tym właśnie — „nie może się pogodzić”. Dla poparcia swej tezy powołał się na swą pracę na terenie Gdańska w czasie studiów, na myśli antyniemieckie, wyrażone w młodzieńczym utwo-

rze powieściowym oraz na swój „udział” w Wojsku Polskim we wrześniu 1939 r. Oskarżony w zakończeniu prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Na dnię zdrady i upodlenia

Doboszyński - nędzny sługa obcych wywiadów - winien być przykładowo ukarany

Robotnicy PZPB Nr 3 nie szczerzą wyrazów oburzenia i wzgardy

Proces arcyzdrajcy, szpiega, pacholka faszystwu, ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie i oburzenie wśród robotników łódzkich fabryk. Gdziekolwiek pójdziemy, wszędzie spotykamy się z jednolitą postawą robotników i inteligentów, zarówno członków PZPB, jak i bezpartyjnych, wobec niebawiałych faktów zdrady narodu i państwa, ujawnionych w tym wstrząsającym procesie.

Zywiolowo manifestują swe uczucia oburzenia robotnicy i pracownicy Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego Nr 3.

Zdaniem moim — stwierdza robotnica tow. Herbichowa, — proces Doboszyńskiego jest procesem o historycznym znaczeniu, gdyż obnażył przed całym światem zgniliznę moralną rządów sanacyjnych, zgniliznę, która objawiła się w zaprzecaniu naszego kraju hitlerowskim faszystom. Sądząc z ujawnionych kontaktów Doboszyńskiego z agentami przedwojennej „dwójki“ nie wierzę, aby fakt skazania Doboszyńskiego przez sanacyjne sądy na 8 i pół roku więzienia za napad na Myślenie wypływał z istotnego przeświadczenia o jego winie. Świadczy o tym chociażby fakt wyjątkowo łagodnego traktowania Doboszyńskiego przez władze sądowe i więzienne w czasie jego przebywania w więzieniu.

Wydaje mi się, że kara śmierci dla Doboszyńskiego, której domaga się prokurator, jest jedynie słuszną karą za tak zbrodnicze postępek.

Proces Doboszyńskiego jest nie tylko procesem jednostki, — mówi ob. Łęcka, bezpartyjna urzędniczka PZPB Nr 3. — Na ławie oskarżonych zasiada obok Doboszyńskiego cała galeria kapitalistów i obszarników kosmopolitów, powiązanych ściśle z międzynarodowym imperializmem i faszystem. Choć wyrok na Doboszyńskiego dopiero zapadnie, to na współników i inspiratorów jego zdrady, w oczach całego narodu towarzyszących Doboszyńskiemu na ławie oskarżonych, mamy pracujące Polski wydały już wyrok, skazujący ich na bezwzględną

banicję z naszej rzeczywistości. Proces uczy nas czujności w naszym, budującym lepszą przyszłość kraju. Trzeba osiągnąć żelazną miotłę bujących jeszcze

Wzmocnionym wysiłkiem i wydajniejszą pracą uczczą robotnicy Łodzi wielką rocznicę Manifestu PKWN

Już niezadługo cała Polska święcić będzie uroczysto 5-ą rocznicę Manifestu Lipcowego. Aby godnie uczcić to historyczne wydarzenie łódzka klasa robotnicza podejmuje masowo zobowiązania polepszenia produkcji, rozszerzenia i pogłębienia ruchu współzawodnictwa, poprawienia warunków pracy w poszczególnych zakładach. Robotnicy łódzcy słusznie uważają, że w ten sposób dadzą najlepszy dowód swej miłości do Polski Ludowej zrodzonej w dn. 22 lipca 1944 roku.

ZALOGA PZPW Nr 6 jedna z pierwszych zadeklarowała zobowiązania, które będą wykonane na dzień 22 b. m.

Rada Zakładowa oraz wydział socjalny postanowiły rozbudować żłobek fabryczny, aby znalazło w nim pomieszczenie nie jeszcze 5-ro dzieci.

Młodzież, zorganizowana w ZMP i w młodzieżowych brygadach produkcyjnych wystąpiła z godnym pochwałą postanowieniem uprzątnięcia w dniu 10 b. m. złomu, leżącego bezużytecznie na terenie fabryki. Na zebraniu ZMP zobowiązano się podnieść dyscyplinę pracy i poziom ideologiczny młodzieży przez realizowanie hasła: „Młody obywatel świadomym budowniczym Polski Socjalistycznej”. Na uznanie zasługuje również decyzja przebieg oddziału przy ul. Łąkowej, które postanowiły przejść na obsługę 300, zamiast jak dotychczas 200 wrzecion.

PZPB Nr 2 także biorą udział w zbiorowej akcji łódzkich robotników, podjętej w celu uczczenia 5-tej rocznicy

na swobodzie agentów obcych wywiadów — szpiegów i dywersantów, pragnących podważyć nasze budownictwo socjalistyczne. Trzeba przekonać się, skąd niektóre „ptaszki niebieskie“ czerpią środki na stałe rozbijanie się po lokalach i dancin-gach. Niewątpliwie wśród różnych ciemnych elementów znajdują się jeszcze uczniowie, a może i pomocnicy Doboszyńskiego.

Niewątpliwie, ceną rewelacji dla nas wszystkich jest toczący się proces Doboszyńskiego — stwierdza kol. Łubiech, członek koła ZMP przy PZPB 3.

Obnaża on samo dno zdrady i upodlenia, na jakie stoczyli się „działacze narodowi“ w rodzaju Doboszyńskiego. Obnaża on również zakłamanie i zaprzecanie się agentom obcego imperializmu reakcyjnej części kleru. Naród polski, kroczący zwycięsko ku socjalizmowi, potrafi bez wątplenia wyciągnąć słuszne wnioski z procesu Doboszyńskiego i oczyścić do reszty kraj nasz ze slugusów kapitału i wojującego kosmopolityzmu, pragnących zaprzędnąć Polskę w niewolę dolara i funta.

Kar.

T O i O W O

S E M

Biblijny ojciec Noe miał, jak wiadomo trzech synków: Chama, Sema i Jafeta. Z tej trójki odznaczył się specjalnie Cham, imię którego po dzień dzisiejszy cieszy się przystojnością, choć niezbyt zaszczytną — popularnością.

— Cham! — powiadamy, chcąc „wyróżnić“ kogoś za grubiaństwo, niegrzeczność czy brutalność.

W ostatnich jednak dniach do sławy doszedł i Sem. Dzięki ojcu Noemu? Nie, dzięki ojcu duchownemu, jezuitcie z Nowego Sącza — ks. Gurgaczowi.

„W sobotę 2 bm. — czytamy w komunikatach prasowych — zostali napadnięci w Krakowie dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 milionów zł. Napadu dokonali uzbrojeni w broń pałą osobnicy, którzy po oddaniu strzałów uyrwali woźnym teści i pieniądze i zbiegli“.

Zbiegli — nie daleko. Władze bezpieczeństwa zarządziły pościg za bandytami i ujęły niebawem całą szajkę, na czele której — jak się okazało — stał... KS. GURGA CZ, JEZUITA Z NOWEGO SĄCZA, MORDERCA I RABUS O PSEUDONIMIE „SEM“.

Ano, czcigodny „ojciec duchowny“ fatalnie zaszczerpał reputację Bogu ducha winnego Sema, czyniąc to imię synonimem opryska i bandyty. Ale to nie jest najczarniejsze. Bardziej istotne jest to, iż zbrodniarz nowosądecki nadszczerpnął reputację organizacji, do której należy: zakonu duchownego i Kościoła.

Oczywiście, zdarza się — nie przeczy my — parszywa owieczka i w najlepszej rodzinie, ale to „rodzina“ zajmuje wówczas wobec niej określone, potępiające stanowisko. A Kościół — przepaszam — nie. Mnożą się Fertaki, Ortotowusy, Łososie, szerzą demoralizację złoceńcy — „katecheci“, a Kościół — ani słoweczka. Taki niby wpatrzony w niebo, że zgorznienia doczesnego w swoich szeregach nie dostrzega? E, co to, to nie! Agentura Watykanu w Polsce (nie mamy tu na myśli naturalnie, ogółu wiernych, uczciwych katolików — dobrych obywateli ani uczciwych duchownych-patriotów) zło to dostrzega, nie ma jednak „sil“, by je potępił. No, bo na kim wówczas by się opierała polityczna ideologia Watykanu? Nie na tych przeciwko księżom-patriotom, którzy zaprotestowali przeciw sławnemu listowi papieskiemu („międzymorsko-prohitlerowskie-mu“), ale właśnie na Fertakach, Łososiach i „Semach“ rozmaitego kalibru...

E. Tam.

Manifestu Lipcowego. Robotnicy skubalni zobowią zali się podwyższyć o 10 procent jakość swej produkcji, a grupy jakościowe tkalni postanowiły podnieść odsetek pierwszego gatunku o 5 procent.

Na szeroką skalę zakrojona akcja podjęły kobiety „bawełnianej dwójki“. W utworzonych przez Ligę Kobiet zespołach najwyższej jakości przy-rzekły podnieść imię o 5 procent. Poza tym wszystkie poświęca w tym miesiącu 1000 godzin na pracę przy odgruzowaniu Bałut. Robotnice zorganizują w świetlicy 10 wieczorów świetlicowych, 10 zespołów czytelnicych oraz roz-prowadzą wśród towarzyszy pracy 10 kompletów książek wydawnictwa KUK i zwrócą 50 prenumeratek tygodnika „Kobieta“. W wolnych

chwilach doprowadzą do porządku teren wokół przedsiębiorstwa żłobka.

Daje znać o sobie także Liga Kobiet przy PZPB Nr 5 meldując, że do dnia 22 lipca powiększy swą organizację fabryczną o 100 nowych członków. Poza tym zwerbuję 100 nowych członków do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Rozumiejąc konieczność oczyszczenia naszego miasta z wojennych zniszczeń, kobiety z PZPB Nr 5 poświęcają 8000 godzin na pracę przy usuwaniu gruzu w dzielnicy Bałuty. Ligówki „bawełnianej płatki“ dbają także o to aby ich zakłady produkowały dobry towar. W tym celu postanowiły więc zorganizować na terenie fabryki 12 zespołów najwyższej jakości.

Najlepsza fabryka nici w Polsce walczy o dalsze sukcesy

Zaloga „Niciarki“ chlubnie przewyższa trudności

Należy jej pomóc w usunięciu dotychczasowych braków

Towarzysze z PZPB Nr. 16 witają nas narzekaniem:

— Jesteśmy chyba jedyną fabryką, która ustawicznie odczuwa brak wody. Nasza studnia, stale odmawia posłuszeństwa, a woda, czerpana z sieci miejskiej, nie zaspakaja wszystkich potrzeb. To też farbiarnia cierpi na „posuchę“, co oczywiście ujemnie wpływa na produkcję.

Według oświadczenia dyrektora branży, nowa studnia zostanie zbudowana nie wcześniej, niż za dwa lub trzy lata. Nic więc dziwnego, że zaloga fabryki z troską myśli o tych

najbliższych latach, w których zagadnienie wody niewątpliwie wciąż będzie dotkliwą bolączką.

Całkowicie podzielimy zdanie robotników „Niciarki“, że stanowczo należałoby budowę nowej studni przyspieszyć. Zakłady, zatrudniające ponad dwa tysiące ludzi, produkujące tak bardzo potrzebny artykuł, jak nici, powinny być wolne od groźby ustawicznych uszkodzeń powodujących postoje i wstrzy-mujących, utrudniających produkcję. Zakłady powinny zostać zaopatrzone najrychlej w odpowiednie do ich potrzeb stu-

dnie. Koszty, tej tak koniecznej inwestycji opłacają się stokrotnie, bowiem zakłady, równomiernie zaopatrywane w wodę, będą produkować szybciej i lepiej.

Podobnie należałoby w przyspieszonym tempie zlikwidować i inne bolączki „Niciarki“: brak wentylacji w opalarni i ciasnotę, panującą w szp. Pierwszą sprawą powinny być więc są rady zakładowe, referat higieny i bezpieczeństwa pracy i dołożyć wszelkich starań aby opalarnia, gdzie robotnice pracują w tropikalnym wprost upale, uzyskała niezbędne urządzenia wentyla-

tychczas żadnej odpowiedzi. Sądźmy, że w ciągu dwóch miesięcy pismo nabrało już mocy urzędowej i zakładom można przyznać wreszcie tę niewielką ilość desek, potrzebnych do ułożenia podłogi. Czekają na to dziesiątki ludzi, pracujących w ogromnej ciasnocie — do-słownie łokieć przy łokciu, utrudniając sobie nawzajem robotę.

Trzeba przyznać, że pomimo wyżej wymienionych i innych jeszcze trudności, zaloga „Niciarki“ stara się usilnie, aby produkcja na tym nie ucierpiała. Plan ilościowy, stale podwyższany (w kwietniu o 11 procent, w lipcu o 17 proc.) jest wykonywany co miesiąc nawet z kilkuprocentową nadwyżką. Także jakość towaru nie budzi zastrzeżeń, wyrażając się cyfrą około 90 procent pierwszego gatunku. Kampanię jakościową prowadzi 15 zespołów najwyższej jakości.

PZPB Nr. 16 skończyły już z lekkim planowaniem i obecnie stawiają przed sobą duże zadania. Jesteśmy pewni, że „szesnastka“ stale już kroczył będzie po tej linii, jako najlepsza w Polsce fabryka nici.

H. Sam.



Walka o jakość

Przedstawiciel Dyrekcji Włókienniczej ob. Kosmański Edward kontroluje jakość materiałów w PZPB i W Nr 22

Robotnicy z PZPW na cześć 22 lipca

Pragnąc godnie uczcić pięć lat rocznicę manifestu PKWN, piętnaście przebiegów z PZPW Nr. 6 w oddziale przy ul. Łąkowej przeszło na obsługę większej ilości wrzecion. Piękny ten czyn nie pozostał bez echa. Młodzież z ZMP, która jednocześnie ze świętem PKWN obchodzić będzie w tym roku pierwszą rocznicę zjednoczenia, idąc w ślady przebiegów postanowiła noświecić dzień 10

bm. na uprzątnięcie złomu z terenów zakładu, oraz zwiększyć dyscyplinę pracy wśród młodych robotników.

Wydział socjalny i Rada Zakładowa, nie chcąc pozostawać w tyle, postanowiły na dzień 22 lipca powiększyć żłobek o 15 miejsc, których brak dotkliwie odczuwaliśmy.

Różga Stanisław
Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPW Nr. 6

Nasi korespondenci piszą:

Umacniamy dyscyplinę pracy

Nasza zaloga fabryczna doskonale rozumie zadania, jakie powierzono nam państwo. Dlatego też plany produkcyjne na szęj przedziałni są z reguły w pełni wykonywane, a nawet przekraczane, ale oż, kiedy wśród tej na ogół dobrej załogi znajdują się jednostki, nie zdające sobie sprawy z doniosłości walki o wykonanie planów produkcyjnych. Jednostki te przez opuszczanie dni pracy i spóźnianie się, wprowadzają zamęt w harmonijny tok pracy naszej przedziałni. Słusznie też padły gorzkie słowa prawdy pod ich adresem na zebraniu Rady Zakładowej. Podkreślono

że robotnicy uczciwi, dobrze pracujący nie opuszczają pracy bez powodu, często też muszą pokrywać braki powodowane w produkcji przez nierobów, lekceważących pracę. A przecież mamy w naszej przedziałni wie lu ludzi takich, jak tow. Krzy nowek i tow. Cieślak, którzy w ciągu ostatnich czterech lat nie opuścili ani jednego dnia.

Mam nadzieję, że do walki z opieszałością i maruderstwem przystąpi cała zaloga, i nie zajdzie potrzeba publikowania nazwisk na czarnych tablicach.

Jan Wedman
korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB nr 1

Kto temu winien?

Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka posiada oddział, zajmujący się produkcją wałów papierowych. W dziale tym od pewnego czasu uszkadzało się kilkanaście ton odpadków papieru, które z braku pomieszczenia leżą na przewodach elektrycznych, stanowiąc dla fabryki poważne niebezpieczeństwo.

Po kilkakrotnych interwencjach Dyrekcja Fabryki otrzymała od Centrali Odpadków Użytkowych krótka telefoniczną odpowiedź, że kierownictwo zakładów powinno znać rozporządzenie w sprawie odpadków. Po tak lakonicznym oświadczeniu rozmówca z Centrali Odpadków przerwał rozmowę

Zdaniem człowieka, któremu obryzdy zawile ścieżki biurokracyzmu, właściwiej było by, gdyby Centrala Odpadków miał przypominać, że trzeba znać rozporządzenia, przypominała samą treść rozporządzenia.

Tak czy inaczej — rozmowa ta nie doprowadziła do niczego. Odpadki jak leżały, tak leżą. Dyrekcja o treści rozporządzenia nie dowiedziała się, chociaż tracono czas na rozmowę i pieniądze na jej opłacenie.

Czy to właściwie realizowanie systemu „O“?

Stanisław Tomczyk
Korespondent fabryczny „Głosu“ Zakładów Mech. im. J. Strzelczyka

W gazetkach ściennych czytamy... podnieśliśmy jakość produkcji

Hasło walki o jakość produkcji, rzucone na Kongresie Zjednoczeniowym, nie pozostało bez echa w naszych zakładach. Już w końcu pierwszego kwartału br. jakość produkcji wzrosła systematycznie, w drugim kwartale br. jakość uzyskała nienotowane dotychczas w naszych Zakładach rozmłary, a więc w miesiącu kwietniu procent „prymy“ wynosił: 99,58 proc. a w maju już 99,73 proc.

W pierwszej dekadzie czerwca jakość produkcji osiągnęła ostateczną granicę, to jest: 100 proc., zaś w drugiej dekadzie czerwca 99,78 proc. Jak więc widzimy z wyżej przytoczonych cyfr, Zakłady nasze osiągnęły w tej deka-

dzie czerwca br. maksimum jakości produkcji, co zasługą całej załogi produkcyjnej jak również personelu technicznego.

Ale nie wolno nam spożać na laurach zwłaszcza, że w drugiej dekadzie jakości — choć w niewielkim stopniu obniżyła się.

Musimy utrzymać się na najwyższym poziomie — to jest na 100 proc. jakości, nie zapominając o planowanej ilości — przez co przyczynimy się do podniesienia naszej stopy życiowej i do wzmocnienia potęgi gospodarczej naszej Ojczyzny.

Gazetka ścienna
PZPW Nr. 2
H. R.

Wyższe uczelnie i szkoły zawodowe oczekują na kobiety

Staraniem wyższych uczelni i ZAMP-u w Łodzi zostaje zorganizowany w tym miesiącu kurs przedegzaminacyjny dla kandydatów na Uniwersytet i Politechnikę Łódzką. Setki córek i synów robotników oraz chłopów będą mogli dopełnić swoją wiedzę i z odpowiednim przygotowaniem przystąpić do egzaminów wstępnych, które rozpoczyna się we wrześniu.

Niejedną absolwentką szkoły zawodowej, pragnącą dalej się kształcić, po złożeniu egzaminu może uzyskać stypendium i w ten sposób będzie miała zapewnione odpowiednie warunki nauki. Specjalne komisje kwalifikacyjne, delegowane przez Ministerstwo Oświaty, w których znajdują się również przedstawiciele Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, będą czuwały nad doбором kandydatów — pierwszeństwo ma młodzież robotniczo-chłopska.

Jeżeli któraś z nas zastanawia się nad wyborem drogi życiowej po zakończeniu obecnego roku szkolnego dla siebie czy swojego dziecka — ma wiele możliwości przed sobą. Stoją bowiem otworem wrota wszystkich wyższych uczelni w Łodzi i wielu szkół zawodowych rozmaitych specjalności. Nie ma w tej chwili zawodu, w którym kobieta nie mogłaby pracować: kobieta-inżynier, kobieta-technik, agronom czy lekarz ma pełną możliwość pracy i rozwoju, słowem — kobieta-fachowiec w niczym nie musi ustępować mężczyźnie, a w wielu wypadkach może go nawet prześcignąć.

Wyższe uczelnie i szkoły zawodowe w Łodzi czekają na chętnych. Bawimy wielu fachowców potrzebuje nasz kraj, wstępujący w okres już nie odbudowy, jak to było w pierwszych latach powojennych, ale w okresie budownictwa socjalistycznego i to we wszelkich dziedzinach życia.

Również i kobiety, zdobywając samodzielny zawód, wezmą udział w tym wielkim budownictwie. (m. z.)

Głos Kobiet

Na marginesie obrad aktywu Ligi Kobiet

Godnie uczcimy 5-tą rocznicę Manifestu PKWN

Obrady aktywu łódzkiego Ligi Kobiet, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, upłynęły w atmosferze zobowiązań, idących w kierunku uczczenia 5-tej rocznicy powstania Łódzkiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Zgłoszono tysiące godzin roboczych dla pracy społecznej, postanowiono podnieść jakość produkcji, rozwijać jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy.

W wyniku obrad Ligi napływają coraz to nowe zobowiązania, a więc kobiety — członkinie Ligi Kobiet przy Zarządzie Okręgowym Państwowych Gospodarstw Rolnych, przystępując do III etapu współzawodnictwa pracy, postanowiły ofiarować 800 godzin, które wykorzystane będą dla pracy społecznej na wsi wśród robotników i robotnic rolnych, 500 godzin poświęcając one na pracę w polu, w celu powiększenia wydajności pól w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Poza tym wygłoszą one na wsi odczyty i pogadanki na tematy społeczne, polityczne i gospodarcze, obejmujące 300 godzin.

Koło Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Łódzkiego postanowiło urządzić odczyty, organizować wycieczki do różnych miejscowości województwa dla nawiązania kontaktu ze wsią, oraz ofiarować 500 godzin pracy na odbudowę kraju. Koło to zobowiązało się również werbować kobiety do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wydawać własną gazetkę, zakupić bibliotekę KUK, urządzić kursy oraz zapoznać swoje członkinie z ru-

chem spółdzielczym.

Tego rodzaju zobowiązań było o wiele więcej. Rozbudowa, je się i pogłębia działalność organizacji kobiecej w Łodzi. Coraz bardziej wiąże się ona z całością kształtem życia społecznego, gospodarczego, politycznego i kulturalnego naszego kraju. Wraz z całym społeczeństwem kobiety — równouprawnione i pełnowartościowe obywatelki — walczą o podniesienie produkcji, o rozwój gospodarki i kulturalny Polski. Są współgospodarzami kraju. Jakże inną pełni

nią obecnie rolę, niż w czasach samicyjnych, kiedy to zepchnięte były do roli podrzędnej, nieświadomionych i wyzyskiwanych jednostek.

Właśnie jednym z dowodów nowej roli kobiety były ostatnie obrady aktywu Ligi Kobiet i podjęte podczas nich zobowiązania.

Nie ulega wątpliwości, że kobiety zobowiązane swych dotychczas, godnie i radośnie uczczą 5-tą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. M. Zał.

Od kolchoźnicy do ministra

Dzielna córka narodu radzieckiego



Ajsze Guriniszewna przy samochodzie, który sama prowadzi. Była to w roku 1939. 19-letnia adżarska kolchoźnica Ajsze Guriniszewna dostąpiła wielkiego zaszczytu otwarcia pawillonu Gruzjskiej Socjalistycznej Republiki

na wszechzwiązkowej wystawie rolniczej w Moskwie.

Nie był to pierwszy pobyt młodziutkiej Ajsze w stolicy — przyjeżdżała już tutaj, by odebrać wysoką nagrodę — order „Odznaka honorowa” — za swą szczególnie wydatną pracę w kolchozach Adżarii. Wtedy w czasie spotkania z wielkim Stalinem dała słowo, że osiągnie 60 kg zbioru liści herbacianych dziennie przy istniejącej normie 5 kg dziennie.

— Trzeba się uczyć, Ajsze! — powiedział Stalin.

I Ajsze przystąpiła do nauki. Wstąpiła do batumskiego technicum, a po jego ukończeniu została studentką Tyfliskiego Instytutu Rolniczego. Uzyskała stopień naukowy agronoma, została zastępcą ministra rolnictwa Adżarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki, a następnie lud pracującej Republiki wybiera ją swym delegatem do Rady Najwyższej Państwa. Liczne obowiązki państwowe nie przeszkadzają jej — tak, jak poprzednio — odwiedzać kolchozy Adżarii. W czasie tych wyjazdów dzieli się z kolchoźnikami swym doświadczeniem, wzbogaconym nauką.

Potrzebne nam są kadry wykształconych ludzi, którzy uzbiorą w nową naukę rolniczą Mierzwiną wypełnią wielkie zadania, postawione nam przez partię i rząd: przesunąć uprawę południowych roślin do północnych okolic naszego kraju — powiedziała Ajsze na V Sesji Najwyższej Rady ZSRR.

Ajsze Guriniszewna, córka adżarskiego narodu, prosta kolchoźnica, dzięki pracy i sprzyjającym warunkom osiągnęła w swej socjalistycznej ojczyźnie pełnię rozwoju, osiągnęła wiedzę i możność stosowania tej wiedzy tak, by bujne ogrody słonecznej Adżarii kwitły i owocowały na szerokiej obszarach krajów radzieckich.

...nie ma skutecznej walki przeciwko faszyzmowi i przeciwko wojnie bez wciągnięcia do niej SZEROKICH MAS KOBIEC

(G. DYMITROW — 1935)

Wielki syn wielkiej matki Pamięci Georgi Dymitrowa niezłomnego bojownika o wolność

Dnia 2 czerwca br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Tow. Georgi Dymitrow — przewodniczący Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wielki bojownik sprawy wolności ludów.

teraz szczęć się nie jeszcze bardziej. Życzę jej, by nie opuszczała jej męstwo. Jestem przekonany, że się jeszcze zobaczymy i będziemy szczęśliwi..."

Niejedną z nas jeszcze pamięta proces, jaki w Lipsku w roku 1933 wytoczył prowokatorzy faszystowscy Dymitrowowi — o podpalenie Reichstagu. Niejedną z nas pamięta płomienną obronę Dymitrowa, jego wspaniałe i pełne odwagi przemówienia na procesie, które zdemaskowały prawdziwych podpalaczy Reichstagu i przyszłych podpalaczy świata.

Na procesie tym bez przerwy obecna była matka Dymitrowa — Majka Paraskiewa, która przybyła nie po to, by prosić o łaskę, ale by walczyć o życie syna, podobnie, jak on sam walczył o sprawę wolności ludów.

O tym, jaką była matka Dymitrowa, świadczą najlepiej listy Dymitrowa, pisane do niej i do rodziny z więzienia w Moabicy, gdzie umieścili Go faszyci do chwili rozpoczęcia procesu.

„Zawsze byłem dumny z mojej matki — pisał 10 maja 1933 roku Dymitrow — z jej szlachetnego charakteru, niezłomności i jej ofiarnej miłości, a

Mógł być dumny wielki syn ze swej wielkiej matki. Majka Paraskiewa, była zabartłowana przez życie i nie lekcia się walki. Miała czterech dzieci, a wszystkie ginęły w walce rewolucyjnej. Bynajmniej ich o tej walce nie odciągała, przeciwnie — pomagała często. Przed wyjazdem do Lipska była w Paryżu — przemawiała na wiecu, urządzonym przez antyfaszystów francuskich, do magających się uwolnienia wielkiego bojownika sprawy robotniczej.

Opinia publiczna, niezłomna wola mas robotniczych całego świata — doprowadziła do u niewinnienia Dymitrowa; młody faszyczm niemiecki był jeszcze za słaby, by wbrew bojowej postawie całego świata dokonać mordu na niewinnie oskarżonym Dymitrowie.

Kiedy dzisiaj klasa robotnicza całego świata czci pamięć Georgi Dymitrowa, również i masę pracującą naszego kraju pograżone są w głębokim smutku i bólu, spowodowanym śmiercią Wodza narodu bułgarskiego i wielkiego przyjaciela Polski.



Dymitrow przyjmuje delegację kobiet bułgarskich w rocznicę wyzwolenia

Troska o dziecko robotnicze

Jeszcze jeden żłobek fabryczny w Łodzi



Kobiety z Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwiniarskiego im. Ofiar 10 września czekają z niecierpliwością na budujący się obecnie żłobek dla dzieci. Czekają już dłużej — miał być gotowy latem roku bieżącego, ale przy wykopach natrafiono na wodę, którą trzeba było wypompować. Ta nieprzewidziana przeszkoda opóźniła budowę. Obecny plan prac przewiduje jej ukończenie na 15 listopada br.

„Ale nasza załoga — mówią wraz z kierownikiem budowy robotnicy przy niej zatrudnieni — dla uczczenia święta Lipcowego zobowiązała się przyspieszyć roboty: oddamy żłobek wraz ze wszystkimi urządzeniami we wnętrzu na użytek NA DZIEŃ 10 WRZEŚNIA BR. Symboliczna nazwa zakładów dzwiniarskich przy których powstaje żłobek w ten sposób znajduje swe odbicie w nowej rzeczywistości.

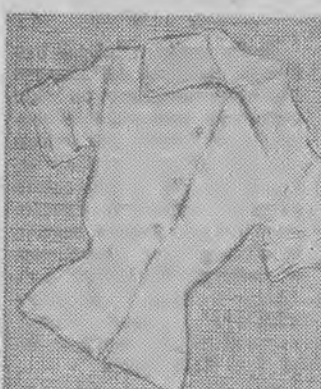
Prace przy budowie idą całą parą. Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, prowadzącego roboty, nie szczędzą wysiłku. Murarz, tow. Leon Jąkałski, inicjator systemu trójkowego PPB wraz ze swymi pomocnikami Adamem Grodzkim i Józefem Kostrzewą szybko wznoszą mury: „Zdajemy sobie sprawę — mówią — że budujemy dla kobiet i dzieci robotnic

na z najnowocześniejszych tego rodzaju instytucji nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju. Łazienki, natryski, kuchnie mleczne, specjalne sale dla matek karmiących, słoneczne odkryte tarasy, izolatki dla chorych dzieci — wszystko to zapewni dzieciom właściwe warunki rozwoju, a matkom — pewność, że w czasie, kiedy pracują, dzieciom ich niczego nie zbraknie.

Kilkaset dzieci znajdzie w żłobku wszystko, czego im trzeba: higienę, zdrowie, dobre odżywianie i troskliwą opiekę.

Sądzymy, że mamy prawo w imieniu matek — dziewczerek życzyć robotnikom na budowie jak najlepszych wyników pracy i wypełnienia podjętych zobowiązań. (m. z.)

Jak się UBRAĆ



Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom modele bluzki letniej, sukienki oraz torby podróżnej. Bluzki stały się niezbędą częścią garderoby kobiecej. Nosimy je nie tylko do strojnych lub sportowych kostiumów, ale do kwiecistych lub kracia-

stych spódnic kloszowych. Przedstawione na rysunkach modele bluzek są tak proste i nieskomplikowane w kroju, że łatwo je same sporządzimy. Jeśli nam czegoś starczy, możemy przyozdobić je haftem białym lub kolorowym. Ładnie wyglądają w ten sposób wykończone kołnierze i mankiety.

Sukienkę letnią wykonamy z tkaniny bawełnianej, najodpowiedniejszej do częstego prania. Taka kretonowa kwiecista lub kraciasta sukienka, odda nam nieocenione usługi w czasie naszego urlopu, gdyż może być noszona nawet wieczorem na zabawie wesołej.

Torbę podróżną należy sporządzić z płótna leżakowego lub z różnobarwnych lnianych taśm. (Dz)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jamina Z. — Zgierz. Sta. Nowisko Wasze jest niefortunne. Nasze prawo małżeńskie nakłada na każdego z małżonków obowiązek ponoszenia ciężarów utrzymania domu i wychowywania dzieci, a ponieważ Obywatelka pracuje zawodowo, powinna równieżłożyć na prowadzenie gospodarstwa.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 9 lipca 1949 r.

Dziś: Weroniki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — E. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 51 — Starostwo Powiatowe
- 60 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA.

Kino „Wolność“ — ul. Narutowicza 8, wyświetla film pt. „Miłość Cygańska“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta poranki o godz. 9-ej i 11-ej, seanse popołudniowe o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12.czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

10 milionów złotych dodatku od Rady Państwa

W dniu 6 lipca br. w sali Wydziału Powiatowego w Radomsku odbyła się konferencja w sprawie poprawy warunków mieszkaniowych mas pracujących. Na zebraniu przybyli członkowie prezydium Powiatowej Rady Narodowej, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacji społecznych i radomszczańskich zakładów pracy. Na zebraniu omawiano w jaki sposób należy wykorzystać dodatkową dotację przyznaną na ten cel przez Radę Państwa.

Z ostatniej Narady Technicznej

W dniu 26 czerwca br. odbyła się w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 Narada Techniczna. Naradę zagał dyrektor techniczny ob. Kanafa Jan, który zapoznał zebranych z porządkiem dziennym zebrania. Następnie odczytany został protokół z ostatniej konferencji, do którego zebrani nie wnieśli żadnych poprawek.

W drugim punkcie obrad dyrektor techniczny szeroko omówił sprawę bieżącej produkcji z czerwca. Produkcja, jak zaznaczył dyrektor, nie przedstawiała się w czerwcu zadawalająco. Do dnia 26 czerwca nie osiągnięto jeszcze miesięcznego planu. Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy ob. Kanafa zwrócił się zapytaniem do zebranych, że pasy szlifierskie nie są dobrego gatunku. Ostatnio przysłany krzemień nasypowy jest bezwartościową mieszaniną różnego gatunku piasku, a nie właściwym krzemieniem. Ob. Rybak powiedział, że w ostatnim okresie daje się dotkliwie odczuć brak wykwalifikowanych szlifierzy. Pięciu najlepszych znajduje się w chwili obecnej na urlopie albo też choruje, co oczywiście musi odbić się na wy-

dałości pracy. Kierownik produkcji ob. Derwiecki powiedział, że, aby uniknąć w przyszłości podobnych niedociągnięć należy natychmiast przystąpić do szkolenia szlifierzy, którzy w razie nieobecności lub choroby któregokolwiek z robotników mogliby zastępować go w pracy. Również oddział apretury — powiedział kierownik produkcji — potrze-

buje kilku wykwalifikowanych robotników do prac na pile taśmowej. Niedostateczna bowiem ich ilość jest również przyczyną opóźnienia wykonania planu produkcyjnego.

Dla usprawnienia produkcji już w najbliższym czasie ustawiona zostanie na śrubarni piła taśmowa do drugiego obrzynania deseczek siedzeniowej.

Ob. Hoffman zobowiązał się zmontować wyżej wymienioną pilę w ciągu najbliższych dni.

W dalszym ciągu Narady Technicznej, dyrektor polecił majstrom przypilnować aby meble gięte, które wylane będą na wystawę do Związku Radzieckiego wykonane zostały w terminie bez zarzutu.

Ob. Hoffman zobowiązał się zmontować wyżej wymienioną pilę w ciągu najbliższych dni.

W dalszym ciągu Narady Technicznej, dyrektor polecił majstrom przypilnować aby meble gięte, które wylane będą na wystawę do Związku Radzieckiego wykonane zostały w terminie bez zarzutu.

Ob. Hoffman zobowiązał się zmontować wyżej wymienioną pilę w ciągu najbliższych dni.

W dalszym ciągu Narady Technicznej, dyrektor polecił majstrom przypilnować aby meble gięte, które wylane będą na wystawę do Związku Radzieckiego wykonane zostały w terminie bez zarzutu.

Zebranie sprawozdawcze z II Kongresu Zw. Zaw.

W dniu 4 bm. odbyła się w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 zebranie sprawozdawcze z II Kongresu Związków Zawodowych. W zebraniu wzięła udział cała wolna od pracy załoga fabryki.

Zebranie zagał przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Otoliński Jan po czym oddał głos sekretarzowi od działu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, tow. Słabemu Stanisławowi. Sekretarz w przemówieniu swym podkreślił, jakie sprawy delegaci poruszali na Kongresie i jakie zapadły uchwały. W pierwszym rzędzie więc delegaci domagali się: dalszego usprawnienia systemu płac, zmiany ustawodawstwa urlopowego w kierunku przedłużenia urlopów płatnych pracowników fizycznym, podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto delegaci wskazywali na Kongresie na biurokratyczne ustosunkowanie się niektórych pracowników Ubezpieczalni Społecznych, wskazywali na konieczność dalszej podwyżki rent emerytalnych i inwalidów, omawiali zagadnienia mieszkaniowe. Również wiele czasu poświęcono omówieniu zagadnień społecznych, jak na przykład organizacji kolonii i półkolonii oraz omówieniu działalności kontroli nad akcją socjalną.

Kongres postanowił sprawy poruszone przez delegatów załatwić, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

dnymi w celu usprawnienia produkcji, podnieść wydajność pracy i oszczędność, usprawnić i umasowić współpracę z zawo-

Zukosa Ślizgawka w lecie

Jest lato. Chłodne, nieładne, ale zawsze lato.

Stwierdziłem to na własnej — jak to się mówi — skórze, przechodząc któregoś dnia ulicą Reymonta.

Dużym powodzeniem cieszę się czereśniami i wczesnymi wiśniami, bo są naprawdę nie drogie, więc radomszczanie konsumują je masami.

Doehodzę ja sobie do lokalu redakcyjnego i nagle... niewiadomo mi do dzisiaj, jakim sposobem — zmieniłem pojęcie, uderzając się przy tym solidnie o twardy chodnik.

Pozbierałem się jako tako i, kombinując, co by to mogło być? Pestka! Niewinna pestka stała się przyczyną mego sromotnego upadku.

W pobliżu na murku przy ulicy siedział obywatel, zajęty przyjemną czynnością pożywną, a nie pestką przed siebie.

Nie rzekłem ani słowa, lecz gniew we mnie zawrzał straszliwie.

Stanowczo, chodnik ulicy, pod którym chodzą ludzie, nie jest odpowiednim miejscem na wyrzucanie pestek.

Na ulicach Radomska często widzi się takie obrazki — apełuję więc do Was radomszczanie, abyście jedząc owoce, nie pluli pestkami po ulicy.

Zyska na tym wygląd miasta i... całość kości jego mieszkańców. W

Z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Brzeźnicy

Przed kilkoma dniami odbyło się w Brzeźnicy posiedzenie Gminnej Rady Narodowej. Głównym celem zebrania był wybór nowego przewodniczącego GRN-u. Zebrani wybrali jednogłośnie na to stanowisko ob. Stanisława Krysiaka.

Nowowybrany przewodniczący GRN, znany jest na terenie gminy brzeźnickiej ze swojej pracowitości i energii.

Wędrowka po województwie

DASZYNA
Kilka miesięcy temu, par celanici — chłopci małorolni, rozpoczęli na przydzielonych im w Daszynie powiatowej parcelach, budowę domów mieszkalnych.

Dla uczczenia 22 lipca, przy spieszonym tempie budowy i domy oddane będą do użytku w dniu święta PKWN. (es)

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Leśników Siler Władysław. Przybórow gm. Kobiela Wielkie. 252
- ZGUBIONO legitymację kolejową Siler Maria, Przybórow, gm. Kobiela Wielkie. 251
- ZGUBIONO legitymację Zw. i Gm. Siołdz. Sam. Chłopskiej, cztery kwity od świni, kartę rowerową Fraczyk Władysław, zam. Saniki gm. Radomsko. 250
- ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, książeczkę wojskową RKU Radomsko — Fraczyk Władysław, zam. Saniki gm. Radomsko. 249
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Radomsko, dowód osobisty (tenkarta) legitymację Zw. Zaw. legitymację SL i ZMP Osiewicz Eugeniusz. Zamoście, gm. Zamoście. 248
- ZGUBIONO dowód osobisty Miller Irena, zam. Radomsko. 247
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną, kartę podatkową Kedra Marianna — Redziechowice gm. Radomsko. 246
- ZGUBIONO dowód kolejowy Nr. 868980 Gała Maria, Borowiecko, gm. Dobryszycze. 245

J. Sakl

Całe społeczeństwo do walki z chorobami społecznymi

Akcja „W“ na terenie województwa musi dać dobre wyniki

Walka z chorobami wenerycznymi — to jedno z naczelnych zadań w akcji o podniesienie zdrowia ludności. O ile walka ta niełatwa do przeprowadzenia jest w mieście, o tyle jeszcze trudniej prowadzić ją na głębokiej prowincji w miasteczkach i wsiach.

Fakt jaki opowiedział nam jeden z lekarzy, biorący udział w ekipach ostatnio wyjeżdżających, ilustruje najlepiej ten stan.

Ob. X. ze wsi M. jest zagadką dla całej wsi. Pierwsze dziecko urodziło się nieżywe, a drugie jest niewiedome od urodzenia. Głowia się kumy, co też to znaczy, że matka taka rosła i zdrowa kobieta „nie ma szczęścia do dzieci“. Gadało się o tym we wsi, aż wiadomość ta doszła do lekarza powiatowego. Sam przybył do rodziców, wypytał, obejrzał dziecko i kazał przyjechać do szpitala. Przyszli

też młody ojciec. Najpierw wzięto dziecku krew do analizy i — co się okazało — Niemowlę jest obciążone dziedzicznie chorobą weneryczną, która spowodowała jego kalectwo od urodzenia. Po nitce do kłębka — okazało się, że młody ojciec kiedyś chorował, leczwił się. (żonie nie powiedział, bo się krepował), zaraził ją i — nie tylko ona jest chora, chociaż nie jej narazie nie dokuczają, ale dziecko jest skazane na kalectwo. I — jeżeli będą inne dzieci, to i one mogą być upośledzone.

Tyle opowiedział nam lekarz.

Ten wypadek wskazuje jasno na wielką odpowiedzialność ludzi którzy bagatelizują sobie ciężką chorobę krwi, jaką jest choroba weneryczna i nie tylko sami narażają się na cierpienia ale skazują na nie dzieci.

Ten wypadek wskazuje jasno na wielką odpowiedzialność ludzi którzy bagatelizują sobie ciężką chorobę krwi, jaką jest choroba weneryczna i nie tylko sami narażają się na cierpienia ale skazują na nie dzieci. Tak jakos długo trwało, że choroby weneryczne, szerzące się powszechnie, traktowane były jako choroby, których trzeba się było wstydząć. To sprawiało, że wie-

le osób doprowadzało się do

stanu, kiedy już nie nie można było poradzić, kiedy medycyna stawała się bezsilna. Teraz jest inaczej.

Akcja „W“, akcja zwalczania chorób wenerycznych, szeroko prowadzona w całym państwie — oto jeszcze jedna zdobyta ustroju demokratycznego. Dbałość o zdrowie wszystkich obywateli, chronienie ich i ich dzieci przed degeneracją, stała się jednym z naczelnych zadań. Widzimy to na własne oczy wszędzie — nie tylko w dużych miastach jak Łódź czy Warszawa, ale w każdej gminie, w każdej wiosce polskiej.

Jeżeli chodzi o nasze województwo, to akcja „W“ prowadzona jest bardzo intensywnie i osiągnęła w ostatnim roku duże wyniki. Prowadzone jest w terenie — zarówno leczenie stwierdzonych przypadków, jak i prowadzenie akcji uświadamiającej — jak się uchronić przed zarażeniem.

Kolumny „W“ odwiedzają wszystkie miejscowości województwa i umożliwiają

mieszkańcom nawet najmniejszych wiosek poddanie się badaniu. Badanie polega na pobraniu krwi z palca i stwierdzeniu istnienia choroby. Badania takie przeprowadzają również wszystkie poradnie lekarskie ogólne i specjalne przeciwweneryczne. Poradnia przeciwweneryczna w Pabianicach obsługuje Pabianice i powiat łaski.

Poradnie w Piotrkowie obsługuje cały powiat piotrkowski. Ogółem poradni jest — normalnych 65 i specjalnych — 17. Zarówno kolumnom ruchomym „W“ jak i poradniom udało się orzeprwadzić w terenie kilkadziesiąt tysięcy prób, dzięki czemu kilka tysięcy osób leczy się.

Leczenie chorób wenerycznych jest kosztowne, ponieważ stosowana jest penicylina sprowadzana z zagranicy i inne nie wrabiane u nas jeszcze leki. Mimo tego społeczna akcja leczenia prowadzona jest bezpłatnie.

Jak wielką wagę przykłada Państwo do akcji zwalczania chorób wenerycznych świadczy fakt, że wojewód-

two otrzymało od Ministerstwa Zdrowia na tę akcję kredyty w wysokości półtora miliona zł.

Akcja „W“ na terenie naszego województwa spełniła już część swoich zadań. W ciągu ostatniego roku zmalała liczba zachorowań, a dzięki propagandzie, odczytom i pogadankom o niebezpieczeństwie ukrywania tych chorób, wiele osób w porę rozpoczęło leczenie.

Choroby weneryczne są jeszcze kłeską społeczną — to znaczy, że wpływają nie tylko na zdrowie poszczególnych jednostek, ale są szkodziwne dla całego społeczeństwa, jak również dla następnych pokoleń. Nasza rzecz, ludzi pracy — budujących podstawy nowego, pięknego ustroju socjalistycznego — jest, aby podstawy te były mocne, aby nie w przyszłości nie zagrażała im gmachowi naszego państwa. O tym powinni wiedzieć wszyscy — robotnik przy warsztacie, rolnik przy plugu, kobieta na wsi i w mieście.

J. Sakl

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 20-iej w ramach pokazów prac aktorskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej odbędzie się przedstawienie „Młodej Gwardii” A. Fiedjewa, w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. **Passe — parout nieważne.**

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scriba „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-iej do 13-iej i od 15-iej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Gościnne występy teatru „Syrena” godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.54)

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej, „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Dziś o godz. 12-iej w ramach pokazów prac aktorskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej sztuka Federica Lorci „Dom Bernardy Alba”.

Zespół tworzą dyplomatkę PWST.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

kina

ADRIA — „Wolga! Wolga!” godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

BAŁYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20.
film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 17.30, 20.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20.30.
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Nikt nie wie” godz. 16, 18, 20.
dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18.00, 20.30.
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Nareszcie dobry boks

Reprezentacja Zw. Zaw. Francji walczyć będzie jutro w Łodzi

Przydługi już okres „ogórkowy” łódzkiego boksu doczekał się wreszcie przerwy. Do Łodzi bowiem zjedzie ekipa bokserów francuskich, reprezentujących sport robotniczy Francji.

Już w dniu jutrzejszym ujrzymy na stadionie LKS „Włókniarza” reprezentacyjną ósemkę Związków Zawodowych Francji. Zestawienie par jest następujące:

- Waga musza: Treille — Kar-gier
- Waga kogucia: Lamorra — Grzywocz
- Waga piórkowa: De Souza — Kruza (Marcinkowski)
- Waga lekka: Voudan — Debisz
- Waga półśrednia: — Soullignac — Olejnik
- Waga średnia: Paccagnella — Grzelak
- Waga półciężka: Temporal — Kołeczko
- Waga ciężka: Fort — Niewadził.

Z powyższego zestawienia widzimy, iż publiczność (nawet wybredna) nie powinna uskarżać się na brak emocji, bowiem — jak się dowiadujemy — zespół francuski składa się niemal

w całości z mistrzów Związków Zawodowych Francji na rok 1949. W naszym składzie widzimy czołowych zawodników naszego kraju. Tak więc zawody powyższe winny całkowicie zaspokoić wybredne apetyty znaw-

ców boksu w Łodzi. Nadmieniamy, iż spotkanie to odbędzie się o godz. 18. — Organizatorzy zapowiadają punktualne rozpoczęcie meczu i w związku z tym proszą publiczność o wcześniejsze zajmowanie miejsc.

Turniej tenisowy w Zabrze

Na kortach „Górnika” w Zabrzu rozpoczął się wielki turniej tenisowy pn. „Rewanż za mistrzostwa Polski”. W turnieju bierze udział 25 tenisistów z Jadwigą Jędrzejowską i Kamińską na czele, 57 seniorów ze Skonek i Piątkiem oraz 29 juniorów. Organizatorzy spodziewają się udziału Licisa, Radzia i Kudlińskiego, którzy powrócili już z Wimbledonu do kraju.

W pierwszym dniu turnieju padły następujące wyniki: seniorzy: Kwiatek — Kowalski 6:1, 6:2, Talańczyk — Kopacz 6:4, 7:5, Krupiński — Adamczyk 6:2, 6:1, Górnik — Wiland 6:1, 6:4, Kandocha — Latocha 3:6, 7:5.

Kobiety: Skrzyżczak — Skowrońska 6:2, 6:2.

Juniorzy: Misiak — Odorkiewicz 6:2, 7:5, Omański — Siedlecki 6:3, 6:0, Chmiel — Węretka 8:6, 6:1, Klimas — Koltycz 6:3, 3:6, 6:3, Misiak — Tomczykiewicz 6:0, 6:3, Misiak II — Klimas 6:1, 6:0.

Raid kolarski dookoła Pomorza

Wojewódzi Urząd Kultury Fizycznej w Bydgoszczy zorganizował raid kolarski dookoła Pomorza. Trasa raidu, w którym bierze udział ekipa 50 kolarzy (młodzież ZMP, ZHP i ze Zw. Zaw.) prowadzi z Bydgoszczy przez Sępólno, Chojnice Tuchole, Świecie, Chełmno z powrotem do Bydgoszczy. Raid ma zapoznać uczestników z pięknem Ziemi Pomorskiej i zacieśnić więzy, łączące miasto ze wsią. W tym celu na punktach etapowych raidu, wyznaczonych w gminach, odbywają się zorganizowane przez kierownictwo ekipy, pokazy i zawody sportowe oraz ogniska przy udziale uczestników raidu i członków Ludowych Zespołów Sportowych.

Zawody o Mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka

W niedzielę, dnia 10 lipca rb. o godzinie 11-tej na stadionie przy Al. Unii 2 odbędzie się b. ciekawe zawody o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka męskiego pomiędzy ZKS Spójnia (Katowice) a LKS Włókniarz. Są to już rozgrywki finałowe i niewątpliwie obydwie drużyny dążyć będą do uzyskania jak najlepszych wyników.

Ceny biletów ze względu na propagandowych — popularne 30 i 50 złotych.

108 drużyn w turnieju siatkówki

W ramach imprez sportowych jakie rozegrane zostały na Śląsku z okazji święta Odrodzenia, odbędzie się m. in. turniej siatkówki, organizowany przez ZS „Górnika” i OZKSS.

Do turnieju zgłosiło się dotychczas 108 drużyn. reprezentujących wszystkie większe zakłady pracy w Katowicach. Turniej rozegrany zostanie systemem eliminacyjnym na stadionie ZS „Stal”.

D-01695

SPORT w Z. S. R. R.



Sport motorowy stol w Zw. Radzieckim na wysokim poziomie.

Pierwszy krok lekkoatletyczny

Sekcja lekkoatletyczna LKS Włókniarz organizuje w dniu 13 lipca rb. „Pierwszy Krok Lekkoatletyczny Kobiet”.

Zawody odbędą się na stadionie przy ul. Kilińskiego Nr 188 (dawniej „Zjednoczone”), gdzie wszystkie chętne panie zgłoszą się w tym dniu o godz. 17.30 celem zapisu i startu.

Należy zabrać z sobą kostium (koszulka i majteczki) oraz pantofle gimnastyczne.

Przeprowadzone zostaną następujące konkurencje: bieg 60 mtr., skoki w dal i wzwyż, bieg 100 mtr.

Obóz juniorek P.Z.L.A.

W Olsztynie został otwarty obóz treningowy PZLA dla juniorek. Na obóz przybyło 100 zawodniczek z całego kraju. Kierowniczką obozu jest Waja-Marcinkiewicz, instruktorkami: Moderna, Kałużowa i M. Hofman, a trenerem — Warchałowski.

Olbrymie zainteresowanie ogólnopolskim wyścigiem motocyklowym

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie ogólnopolski motocyklowy wyścig uliczny, jako eliminacja do mistrzostw Polski na rok 1949. W wyścigu tym startować będą najlepsi polscy kolarcy, ze zdobyciami złotych i srebrnych medali na rozegranych w tym tygodniu „Baidzie Pokoju” — Brunem, Dąbrowskim i Żymirskim na czele.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN. oraz przegl. prasy stoł., 12.20 Audycja dla wsi 12.50 Melodie ludowe, 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 (Ł) Chwila muzyki, 13.35 Pogadanka pt. „Do polskich uzdrowisk po zdrowie i wychnienie”, 13.50 (Ł) Chwila muzyki, 13.55 Koncert dla wsi Baranów, 14.40 (Ł) Komunikaty, 14.45 (Ł) Pogadanka W. Mierzanowskiego pt. „Walczymy z pożarami”, 14.55 (Ł) Interdium z płyt, 15.05 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.10 „Dzień przełomu” — felieton, 15.25 Informacje 15.30 „Na jagody” — słuchowisko dla dzieci 16.00 „W stoczni gdańskiej” — reportaż z życia młodzieży, 16.15 Muzyka, 15.20 (Ł) „W szkole oficerskiej — audycja słowno - muzyczna w oprac. W. Woidowskiego 16.50 (Ł) „Kram z piosenkami” w Państwowym

Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi” — recenzja L. Peteczkęgo, 17.00 I DZIENNIK POŁUDNIOWY, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”, 18.40 Pieśni Schuberta 19.00 II DZIENNIK POŁUDNIOWY, 19.15 „Na muzycznej falli”, 20.00 „Eugeniusz Onegin” — poemat A. Puszkina (2), 20.20 Muzyczna operetkowa w wyk. solistów i orkiestry PR w Bydgoszczy, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.30 Muzyka, 21.45 „Teatr Eterek” 22.00 Muzyk-22.45 (Ł) „Pierwsi absolwenci Gimnazjum Chemicznego w Pałanicach” — pogadanka F. Scibiorka, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI 23.10 Muzyka, 23.50 Program na jutro, 24. Zakończenie audycji i Hymn.

ROMA — „Kulisy Ringu” godz. 18, 20.
film dozw. dla młodz. od lat 14

REKORD — „Skarb” godz 15-16 dla młodzieży „Rudzielec” — godz. 18, 20.
film dla młodz. dozwolony 18.

STYLOWY — „Powrót” dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20 godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Statek Pułapka” dozwolony dla młodz. od lat 16 godz. 18, 20

TATRY — „Pepita Jimenez” godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

TRĘCZA — „Kariera” godz. 16, 18, 30, 21.
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Pocałunek na Stadionie” godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Cyrk” godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie” godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Gubernantka” godz. 16, 18, 30, 21.
film dozw. od lat 18.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Uspokoił się i zaczął z zapałem mówić o przyszłości Adunu oraz swojej wsi, tak, jak ją sobie to wyobrażał.

Niemal przy samej cieśninie sznur sań dogonił Tanię Wasylczenko wraz z jej grygadami. Od chwili wyjazdu Batmanowa i jego towarzyszy z Nowińska uważnie śledziła jak przesuwa się wzduż trasy, gdyż mając telefon wiedziała wszystko: nowy projekt jest zatwierdzony, Batmanowie wiezie ze sobą Rogowa i Karpowa, naczelnik budowy spieszy się, zaniepokojony sytuacją na krańcowych punktach. Kilka razy Tania rozmawiała telefonicznie z Beridze, Kowszowym i Topolowym gdy zatrzymywali się na postoje na punktach. Dwa razy wzywał ją do selektora Batmanow. Pytał ile jeszcze kilometrów przedwodów powinna złożyć i groził, że będzie źle, jeśli dogoni ją jeszcze przed cieśniną. Pozostało jeszcze jakieś sześćdziesiąt kilometrów — tak, że zarządzenie Batmanowa można było uważać za wykonane i Tanię już nie przerażały jego groźby.

Po raz ostatni Batmanow z towarzyszami nocowali na

dziesiątym punkcie, skąd zawiadomili Tanię, że ruszyli dalej, tak że razem ze Smirnowym udała się im na spotkanie.

Dzień był słoneczny i radosny, promienny blask śniegu oślepiał oczy. W zanieśionej śniegiem tajdze, jak gdyby pod wpływem słońca, słychać było jakieś dziwne szmery, a od czasu do czasu ewierkały ptaszki.

Tania szła szybko. Smirnow na długich nogach ledwo za nią podążał. Dziewczyna była w świetnym humorze, uśmiechała się i śpiewała. Z różowych jej ust unosiła się lekka mgiełka, jak gdyby łącząc oddech i pieśń. Od tamtej pamiętnej chwili, kiedy wyprosiła inżynierów, a potem cierpiąca na myśl, że zginęli w śnieżnej zawiści, Tania nie widziała Beridzego. Z radością myślała o mającym nastąpić spotkaniu i nawet musiała się przyznać przed sobą, że nie będzie się gniewać, jeśli Beridze zacznie mówić o miłości. Pragnęła zobaczyć Aleksę i Topolowa i Rogowa, a nawet Batmanowa, którego jednak trochę się bała. Wszyscy zdawali się bliżej, jak matka mieszkająca w Rubieżańsku.

Zbliżwszy się do rzeki Tania i Smirnow stanęli. W tym miejscu brzeg był wysoki i raptownie opadał w dół. Smirnow pierwszy zauważył na tej białej pustce ruchomy czarny punkt. Tania poczekała aż sanie podjechały blisko, chwyciła narciarskie kiłki, nachwiliła się

i szybko zjechała w dół, pozostawiając za sobą śnieżny obłok.

Smirnow popędził za nią. Zatrzymali się na przeciwko pierwszej pary koni, które przestraszone szarpaneły się, tylne sanie zahaczyły o przednie... Tania i Smirnow zaczęli się śmiać obserwując, jak jadący wypadali z sań na kształt worków, mrużąc oczy w oslepiającym blasku. Oswoiwszy się z słońcem, okrzykli z radością Tanię. Beridze onieśmielony podziwiał dziewczynę. Tania pocałowała się z Topolowym i z triumfem szepnęła do ucha:

— Na co, dziadku? Wszak morowy chłop z Beridzego, miałam rację... fwy

—Owszem, Taniusza, zgadzam się — również porozumiewawczo szepnęła stary.

— Co z Wołodią? — szybko spytała.

— Już przeszło miesiąc nie mam od niego wiadomości. Jestem niespokojny. Liberman odsunął Topolowa zbliżył się do Tani. Wytarł rękawicą usta i rozłożył ręce

— Matko kochana, skąd się wzięła taka piękność o rumianych policzkach, w czerwonej czapeczce. Cudowna leśna księżniczka!

Za bardzo wesoły na swój wiek — powiedziała Tania wysuwając się z jego objęcia i podając rękę. — Doskonale się składa, że i was wyciągnęli na światło dzienne.